

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ MGR KAROLINY KAZOŃ W ZWIĄZKU Z
POSTĘPOWANIEM O NADANIE STOPNIA DOKTORA W DZIEDZINIE SZTUKI,
DYSCYPLINA SZTUKI TEATRALNE I FILMOWE.

Podstawowe dane recenzenta:

dr hab. Dariusz Szymaniak

Dziedzina: sztuki teatralne

80-766 Gdańsk ul. Stanisława Hebanowskiego 91A/8

Tel.608640330

Mail: d.szymaniak5@wp.pl

Zlecniodawca opinii:

Akademia Sztuk Teatralnych im. Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie. Pismo z dnia 25 maja 2026 roku informujące o wyznaczeniu mej osoby jako recenzenta rozprawy doktorskiej Pani Karoliny Kazon nr AST.BNK.22.2026.

DROGA ZAWODOWA PANI KAROLINY KAZOŃ.

Pani Karolina Kazon urodziła się 18 lipca 1986 roku w Płocku. W latach 2006-2007 studiowała wokalistykę jazzową w Policealnym Studium Jazzu im. Henryka Majewskiego w Warszawie. W latach 2007-2012 studiowała w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej im. Ludwika Solskiego w Krakowie (obecnie Akademia Sztuk Teatralnych im. Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie) na kierunku aktorstwo, specjalność wokarno-aktorska. Dyplom ukończenia studiów, wraz z tytułem magistra sztuki, otrzymała 3 lutego 2012 roku. W latach 2009-2011 była dwukrotną stypendystką Fundacji „Sapere Auso” dla wybitnie uzdolnionej młodzieży za szczególne osiągnięcia artystyczne. W 2010 roku otrzymała nagrodę aktorską na Festiwalu Inspiracji Fredrowskich „Mocium Panie” w Krośnie za rolę Pani Orgonowej w spektaklu „*Damy i huzary*”. Na XXIX Festiwalu Szkół Teatralnych w Łodzi otrzymała nagrodę ZASP-u za rolę Klary w „*Ślubach*” oraz Fruzi w „*Damach i huzarach*” Aleksandra Fredry w reż. Wojciecha Trela.

Od ukończenia Szkoły Teatralnej związana jest z Teatrem im. Juliusza Słowackiego w Krakowie. Zagrała wiele znaczących ról w spektaklach Wojciecha Kościelniaka, Józefa Opalskiego, Nikołaja Kolady, Olgi Lipińskiej, Iwony Kępy, Bogdana Cioska, Jarosława Kiliana, Tadeusza Bradeckiego, Magdaleny Miklasz, Agaty Dudy-Gracz, Radosława Rychcika, Bartosza Szydłowskiego, Małgorzaty Warsickiej, Wiktora Rubina, Wojtka Klemma, Ewy Kaim, Krzysztofa Głuchowskiego, Pawła Świątko, Cezarego Tomaszewskiego, Wojciecha Farugi, Mai Kleczewskiej, Katarzyny Szyngiery, Jana Klaty, Jakuba Roszkowskiego, Marcina

Libery i Pawła Miśkiewicza. W 2015 roku zagrała też w pięciu spektaklach w reż. Any Nowickiej w Teatrze Barakah w Krakowie.

W 2022 roku Karolina Kazon otrzymała Główną Nagrodę Teatralną im. Stanisława Wyspiańskiego dla zespołu Twórców i Aktorów spektaklu „*Dziady*” Adama Mickiewicza w reż. Mai Kleczewskiej. W roku 2022 musical „1989” otrzymał Nagrodę za Najlepszy Spektakl na Festiwalu Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych w Łodzi. Rok 2023 przyniósł Nagrodę Główną Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego dla twórców spektaklu „1989” na 27 edycji Międzynarodowego Festiwalu Kontakt w Toruniu oraz Główną Nagrodę Teatralną im. Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie dla „1989” „*za wyjątkowy musical i budowanie pozytywnego mitu naszej historii. Poszukiwanie tego, co nas Polaków łączy a nie dzieli*”. W tym samym roku Karolina Kazon otrzymała Pierwszą Nagrodę Aktorską w 29 Konkursie na Wystawienie Polskiej Sztuki Współczesnej za Rolę Danusi (Danuty Wałęsy) w musicalu „1989”. Również w 2023 roku miesięcznik „Teatr” przyznał Nagrodę Specjalną twórcom i twórczyniom tegoż spektaklu, zaś jury Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego „Boska Komedial” uhonorowało go Nagrodą Specjalną. Rok 2024 przyniósł Grand Prix dla zespołu aktorskiego „1989” na XXIII Festiwalu „Dwa Teatry”.

UKŁAD I CEL ROZPRAWY DOKTORSKIEJ PANI KAROLINY KAZON.

Karolina Kazon przedstawiła rozprawę doktorską pt. „*Ten tłum robi bum, czyli spektakl muzyczny „1989” jako fenomen zespołowy, społeczny i artystyczny*” napisaną pod kierunkiem Prof. dr hab. Rafała Dziwisza, Profesora AST im. Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie. Autorka podzieliła rozprawę na wstęp oraz pięć rozdziałów zakończonych podsumowaniem. Dysertację uzupełniła o appendix, w którym zamieściła obszernie i merytoryczne wywiady z twórcami spektaklu „1989” na temat procesu prób do musicalu. Celem rozprawy jest znalezienie odpowiedzi na pytanie na czym polega fenomen spektaklu „1989”. Istotnymi narzędziami badawczymi są w tej próbie osobiste notatki aktorki oraz badania z dziedziny psychologii i nauk społecznych. Autorka próbuje uchwycić decydujące elementy, które składają się na proces twórczy, zauważając przy tym jak ogromną rolę odgrywają relacje powstające podczas pracy zespołowej.

PHAINÓMENON – „TO CO SIĘ UKAZUJE”.

„*Chyba żadna inna praca nie dałaby mi tyle szczęścia, ale gdybym nie była aktorką, byłabym perfumiarką. Ulubiony zapach? Zapach desek Dużej Sceny Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie*”.¹

Aktorka podjęła się bardzo trudnego zadania doskonale rozumiejąc, że możemy odsłonić tajemnicę fenomenu jedynie go doświadczając. Nie szuka zatem jego definicji, ale stara się zrozumieć dlaczego musical „1989” jest tak żywiołowo odbierany przez publiczność, bijąc wszelkie rekordy frekwencji. Bo bilety wyprzedają się w pierwszych minutach sprzedaży.

¹ <https://teatrwwkrakowie.pl/zespol/aktorzy/karolina-kazon>

„Spektakl teatralny dopełnia się przede wszystkim w tej wspólnocie przeżycia. Fenomen spektaklu można więc rozumieć jako to, co wyłania się w napięciu pomiędzy dziełem a odbiorcą, pomiędzy strukturą przedstawienia, a żywym doświadczeniem uczestników”.² Podążanie za autorką opisującą proces powstawania spektaklu jest fascynującym doświadczeniem, bo stajemy się świadkami prekursorskich poszukiwań, które prowadzą do zaskakujących odkryć.

Przy pierwszym obejrzeniu „1989” porwały mnie dwa nierozdzielne elementy: tekst i muzyka. Tworzyły niesamowicie silny przekaz, nowy „rapowany” teatralny język, wsparty zaraźliwym entuzjazmem wykonawców. Tak, dołączyłem do „klubu”, bo nagle zacząłem się orientować, że po twarzy płyną mi łzy a tętno przyspiesza. Dlaczego tak się stało? Doświadczyłem *fenomeny*, po prostu.

O spektaklu „1989” napisano dziesiątki recenzji, głównie entuzjastycznych ale czasem też i złych. Musical i jego twórcy otrzymali wiele prestiżowych nagród na najważniejszych festiwalach, tych krajowych i międzynarodowych. Sama Karolina Kazoń uhonorowana została Pierwszą Nagrodą Aktorską w Konkursie na Wystawienie Polskiej Sztuki Współczesnej za rolę Danuty Wałęsy. Musical w ciągu trzech lat zagrany został już ponad 200 razy, co stanowi prawdopodobnie absolutny rekord w graniu musicalu nie na licencji. „1989” obejrzało w teatrach ponad sto czterdzieści tysięcy widzów. Do tego dodać należy około miliona widzów Teatru TV podczas transmisji spektaklu na żywo z Krakowskiego Teatru im. Juliusza Słowackiego. Dyskusja na temat „Czy „1989” jest fenomenem w Teatrze?” jest dyskusją na temat „Czy czarne paski zebry są malowane czy prawdziwe?”. Dlatego pytanie powinno brzmieć nie „Czy...” ale „Dlaczego musical „1989” w reż. Katarzyny Szyngiery jest fenomenem?”. I taką tezę stawia również w tytule Pani Karolina Kazoń.

WIARA W MOC TEATRU.

„Myśmy byli naprawdę zestawem ludzi z zupełnie różnych światów. Mirek na przykład nigdy nie słuchał rapu i nigdy nie lubił rapu i nawet przy tej pracy go nie polubił za bardzo”. Nikt z trójki początkowych twórców, a więc reżyserki Katarzyny Szyngiery, autorów tekstów: Marcina Napiórkowskiego i Mirosława Wlekłego nie miał pojęcia jak robi się rapowany musical. Wszystko zaczęło się od żartu Marcina Napiórkowskiego, doktora habilitowanego nauk humanistycznych i semiotyka kultury: „Zróbmy polskiego „Hamiltona”³. Tyle, że dyrektorowi Krzysztofowi Głuchowskiemu ten żart się spodobał i zaczął namawiać go na realizację. Decyzja o rozpoczęciu prób do „1989” zbiegła się w czasie z procedurą odwołania dyrektora ze stanowiska i ataków ówczesnej kurator oświaty na repertuar Teatru im. Słowackiego. To z kolei skłoniło wybitnego muzyka Andrzeja Mikosza „Webbera” do dołączenia do projektu. „Jest jakaś machina, która mu utrudnia życie, to fajnie jest się wstawić za drugą osobą”.⁴ Przeprowadzono casting w zespole aktorskim i okazało się, że tylko kobiety

² Karolina Kazoń – „Ten tłum robi bum, czyli spektakl muzyczny „1989” jako fenomen zespołowy, społeczny i artystyczny”

³ Karolina Kazoń – „Ten tłum robi bum...” Appendix – Marcin Napiórkowski

⁴ Karolina Kazoń – „Ten tłum robi bum...” Appendix - Andrzej Mikosz „Webber”

na początku potrafiły rapować... „*To jest niewytłumaczalne, dlaczego nam się wszystkim udało [...] zaczynając od nas, zielonego pojęcia nie mieliśmy o rzeczy, którą robimy[...] Wielka klapa była na horyzoncie [...] Ja się bałem nawet takiej reakcji co wy aktorzy w teatrze powiecie*”.⁵

Andrzej Mikosz „Webber” zaproponował zaangażowanie do prób „kogoś [...] kto naprawdę ma rap w żyłach zamiast krwi”.⁶ W ten sposób pojawił się raper Patryk Bobrek „Bober”. „*To było dla mnie przerażające. Mówię: „Co jest grane? Przyjdą aktorzy... ja mam ich uczyć? [...] Raczej myślałem, że będziecie ponad to. A totalnie tak nie było. Siedzieliście, słuchaliście i chcieliście się nauczyć*”.⁷ Przytaczam w największym skrócie za Karoliną Kazon początek procesu prób do musicalu „1989”, by zrozumieć, że fenomen artystyczny tego konkretnie spektaklu nie polega na „fantastycznej ekipie fachowców od musicalu”. Polega na tym, że wszyscy twórcy, a są nimi też aktorzy, aktorki, tancerki i tancerze, UWIERZYLI, że w Teatrze wszystko jest możliwe. Uwierzyli w Moc Teatru.

Karolina Kazon przytacza za Marcinem Napiórkowskim badania Catherine Phillips „*How diversity works*” („*Jak działa różnorodność*”). Eksperyment zakładał rozwiązywanie zagadek kryminalnych przez dwie różne grupy, z których pierwsza była jednorodnym zespołem, zaś druga dopuszczała outsidera, osobę „z zewnątrz”. Efekty badań były zaskakujące. Grupa z outsiderem rozwiązywała zagadki dłużej, ale za to bezbłędnie, w przeciwieństwie do grupy jednorodnej, w której wszyscy się ze sobą entuzjastycznie zgadzali... Myślę, że autorka tym samym przeprowadziła analogię do zespołowego fenomenu opisywanego przez nią spektaklu. Dopuszczenie do grupy dwóch outsiderów, w osobach odpowiedzialnego za muzykę Andrzeja Mikosza „Webbera” oraz „Bobera”, uczącego aktorów rapowania i redagującego ostateczne wersje utworów, doprowadziło, mimo tarć i konfliktów, do „zespołowego, społecznego i artystycznego fenomenu”.

„DANUTA ODBIERA NOBLA”

Niektórzy krytycy zarzucili w swoich recenzjach brak w musicalu „1989” przedstawicieli Kościoła jako siły wspierającej Solidarność. Wypominano brak Tadeusza Mazowieckiego, małżeństwa Gwiazdów, Adama Michnika, zarzucano przekłamanie w opowiadaniu faktów historycznych. Ale czy ci sami krytycy dostrzegli inny, najważniejszy społeczny fenomen spektaklu? Czy dostrzegli, że przywrócono pamięć o „niewidzialnych kobietach”, które z narażeniem życia wspierały swoich mężów, i które przez wielką politykę straciły poczucie bezpieczeństwa? „*Kiedy obserwuję oświetloną widownię w trakcie utworu „Danuta odbiera Nobla” moim oczom ukazują się twarze dojrzałych kobiet - prawdopodobnie często matek i żon. Kobiet, które dotychczas nie miały reprezentantek wśród postaci scenicznych. Widzę płynące po ich policzkach łzy, odmalowującą się na ich twarzach wdzięczność, ogromne wzruszenie. Wiem, że po raz pierwszy czują się widziane. Jest im opowiadana historia, z którą wreszcie mogą się utożsamić i tym samym przeżyć w teatrze coś autentycznego*”.⁸ To dzięki determinacji

⁵ Ibidem - Mirosław Wlekły

⁶ Ibidem - Marcin Napiórkowski

⁷ Ibidem - Patryk Bobrek „Bober

⁸ Karolina Kazon - „*Ten tłum robi bum...*”

reżyserki spektaklu, Katarzyny Szyngiery, widzowie dowiadują się o dramatach Krystyny Frasyniuk, Gaji Kuroń i Danuty Wałęsy. To prawdziwy społeczny fenomen, że na widowni podczas premiery w Gdańskim Teatrze Szekspirowskim zasiadły prawdziwe bohaterki spektaklu: Henryka Krzywonos i Danuta Wałęsa. *„Czegoś takiego rzeczywiście nie było. To było jakieś takie magiczne i transcendentalne i przekraczające teatr. Przekraczające wszystko przez to, że „oni” byli na widowni. To jak oni to odebrali...”*⁹ Niesamowite było też spotkanie w Łodzi, w wypełnionej po brzegi sali, dwa lata po premierze, na *„Igrzyskach Wolności”*, o których wspomina Karolina Kazon w swojej dysertacji. Społecznym fenomenem „1989” była obecność na scenie dwóch Danut: tej prawdziwej i scenicznej, które zabierały głos w sprawach dotyczących praw kobiet. Dwie kobiety, obdarzone ogromną mądrością i empatią, z różnym bagażem doświadczeń, ale zgodne w fundamentalnych opiniach na temat roli kobiet we współczesnym świecie.

Karolina Kazon opisuje powstanie najważniejszego dla niej utworu w spektaklu „1989” – *„Danuta odbiera Nobla”*. Tekst powstał na podstawie piętnastominutowej telefonicznej rozmowy reżyserki Katarzyny Szyngiery z Danutą Wałęsą i stał się głosem wszystkich „niewidzialnych kobiet” w Polsce. Tego najbardziej pragnęła Danuta Wałęsa, gdy w imieniu męża odbierała Pokojową Nagrodę Nobla w 1983 roku w Norwegii. Tego samego chcieli twórcy spektaklu. I to pragnienie tworzy fenomen wzruszenia wszystkich kobiet podczas wykonywania utworu.

PRZYPADKOWI BOHATEROWIE

*„Dlaczego fenomen? Dlatego, że ludzie nie czują się na nim głupi - tak jak bardzo często w teatrze się czują. Dlatego, że rozumieją. Mają poczucie, że tu jest opowiadana jakaś bardzo ważna historia, z którą mogą się utożsamić, ale jest pokazana w tak prosty sposób, że właściwie to mógłby być każdy z nich, że to byli w jakiś sposób przypadkowi bohaterowie, którzy byli odważni po prostu.”*¹⁰ Zaryzykowałbym twierdzenie, że takimi samymi bohaterami stali się wszyscy twórcy spektaklu „1989”. Bardzo przemawia do mnie zdanie Barbary Olech, odpowiedzialnej za choreografię w opisywanym musicalu, wypowiedziane w rozmowie z autorką rozprawy: *„Jak coś się układa w domu, w piżamie i to się nagle staje fenomenem, to tak trudno ci jest to połączyć. Im mniej wysiłkowo coś ci przychodzi, tym jest prawdziwsze i odnosi lepszy skutek.”*¹¹ „Przypadkowi bohaterowie” Solidarności stali się nimi tylko we wspólnocie wspierających ich ludzi. Wolność może realizować się tylko we wspólnocie.

Danuta Wałęsa, podczas przytoczonego wcześniej w dysertacji spotkania w Łodzi w 2024 roku powiedziała, że nigdy przedtem ani potem ludzie nie odnosili się do siebie z takim szacunkiem, jak podczas strajku w Stoczni Gdańskiej w 1980 roku. Bezsprzecznie fenomenem zespołowym musicalu „1989” był czas prób do premiery. *„1989” niezaprzeczalnie można uznać za fenomen. Zarówno historia, którą opowiadamy na scenie, jak i historia samego spektaklu pokazują jak ogromna siła tkwi we wspólnocie i w dobrej komunikacji - w próbie stworzenia*

⁹ Karolina Kazon – „*Ten tłum robi bum...*” - Appendix – Milena Czarnik

¹⁰ Ibidem – Agata Grenda

¹¹ Ibidem – Barbara Olech

porozumienia w imię czegoś, co stanowi nadrzędną wartość dla wszystkich zaangażowanych jednostek”¹² - pisze autorka. Fenomenem było wniesienie do musicalu wartości teatru dramatycznego. Zespół połączyła wiara w ryzykowny projekt, co pozwalało przetrwać chwile zwątpień. Karolina Kazoną tą wspólną energię nazywa *teatralną magią*.¹³ To prawda, że często w teatrze słyszy się, że nie ma ludzi niezastąpionych i za każdego można zrobić dublurę. Ale w wypadku prób do „1989” nie jest to prawdą. Konfiguracja osobowości w tym spektaklu okazała się niepowtarzalna, jedyna w swoim rodzaju. „*Być może gdyby zniknął choć jeden element ludzkiej układanki w „1989”, fenomen nie mógłby się objawić*”¹⁴ - konkluduje autorka.

POZYTYWNY MIT

Dzięki spisanej rozmowie Karoliny Kazoną z dyrektorem Teatru im. Juliusza Słowackiego wiemy, że hasło „*Pozytywny Mit*” zostało wymyślone przez niego. Rola dyrektora Teatru w stworzeniu „1989” była równie ważna. To Krzysztof Głuchowski od samego początku chciał, by opowiedzieć pozytywną historię o tym, że coś nam, Polakom, się udało. Chciał też, by zakończyć opowieść dokładnie na 4-ym czerwca 1989 roku. I tu pojawia się wyraźnie fenomen artystyczny spektaklu opisywanego przez autorkę. Reżyserka Katarzyna Szyngiera w rozmowie z Karoliną Kazoną mówi o tym, że system teatralny w Polsce nie działa prawidłowo i „*jest de facto niezreformowanym, przeniesionym z komuny systemem*”.¹⁵ Absolutnie zgadzam się z tą diagnozą. Piszący te słowa przez kilkadziesiąt lat tkwił w porządku, który dawał nikłe szanse na zaistnienie artystycznego fenomenu. Rzeczywiście, aktorzy pracowali bardzo dużo na próbach, by potem nie grać spektakli, bo nikt nie chciał na nie przychodzić. Rodziło to frustrację i poczucie bycia w jakiejś społecznej bańce. Powstaje pytanie dla kogo jest Teatr? I jaka jest jego rola w społeczeństwie? Zbyt często widziałem bowiem dyrektorów, dla których najwyższą wartością był święty spokój. Bali się podejmować odważne decyzje, bo nie chcieli narażać się decydującym o ich losie urzędnikom. Więc warto jeszcze raz przypomnieć sobie podstawowe prawo artystów. Jest nim prawo do INTERPRETACJI rzeczywistości, tej z przeszłości i tej obecnej. Dzięki postawie dyrektora Krzysztofa Głuchowskiego, za którym w najbardziej krytycznym momencie stanął cały zespół Teatru, powstał fenomen artystyczny spektaklu. „*1989” stał się projektem, który przebił sufit elitarnego teatru. Ludzie cały czas tym żyją. Wy sobie być może nie zdajecie sprawy z tego, jakie my mamy oddziaływanie. Jak bardzo pomogliśmy ludziom w najtrudniejszych czasach. [...] Chyba jesteśmy jedynymi, którym się to udało. To znaczy jedynymi, którzy przedstawili tę historię w artystyczny sposób i uczciwie tak, że ludzie się tym interesują*”¹⁶ – mówi dyrektor w rozmowie z autorką. Powstał spektakl, dzięki któremu nastolatkom zaczęły interesować się opowiadaną historią i sięgają po nią do internetu. Powstał spektakl, który przemawia do nich językiem, który znają. Powstał spektakl,

¹² Karolina Kazoną – „*Ten tłum robi bum...*”

¹³ Ibidem

¹⁴ Ibidem

¹⁵ Karolina Kazoną – „*Ten tłum robi bum...*” – Appendix – Katarzyna Szyngiera

¹⁶ Ibidem – Krzysztof Głuchowski

który pokazuje, że coś nam się w naszej historii udało, bo potrafiliśmy się zjednoczyć w decydującym momencie.

PASJA

Niewątpliwie praca Karoliny Kazon nad spektaklem „1989” oraz granie w nim setki razy na przestrzeni trzech ostatnich lat spowodowały jej ogromny artystyczny rozwój. Jak sama przyznaje, dzięki pracy nad rolą Danuty Wałęsy, zaczęła dostrzegać niedocenione poświęcenie setek „niewidzialnych kobiet”. Znalazła się w samym środku debaty o znaczeniu kobiet w historii Solidarności. Jak sama pisze, właśnie możliwość spotkania z nieznaną literaturą, twórcami, muzykami i widzami daje jej poczucie szczęścia. Jest jej pasją, która istnieć może tylko w relacjach wspólnoty zespołu. Pasja bywa też czasem fenomenem. *„Jestem jednak przekonana, że [spektakl „1989”] otworzył w teatrze nowy rozdział, przygotowując grunt pod kolejne zmiany w sposobie opowiadania i doświadczania naszej wspólnej historii”*.¹⁷

Musical „1989” może być grany 30 kolejnych lat. Następne pokolenia widzów przychodzić będą do Teatru by obejrzeć „Pozytywny Mit”. Spektakl stanie się Mitem. Być może doświadczenie fenomenu prób do spektaklu już się nie powtórzy. Taka jest jednak istota teatru, że dzieje się „tu i teraz”. Fenomen jest bowiem jak „boża iskra”¹⁸, która łączy scenę z widownią.

KONKLUZJA

Na podstawie przedstawionej przez Karolinę Kazon rozprawy doktorskiej stwierdzam, że spełnia ona wymagania określone w art.187 ustawy z dnia 18 lipca 2018r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Popieram jej starania o uzyskanie stopnia doktora sztuki, w dziedzinie sztuki teatralne i filmowe.



¹⁷ Karolina Kazon – „Ten tłum robi bum...”

¹⁸ Karolina Kazon – „Ten tłum robi bum...” – Appendix – Krzysztof Głuchowski